Nr 268 NALEŻYTOŚĆ POCZ… OPŁACONA …

Kraków, Niedziela 21 Listopada 1926. Rok XLV.

Prenumerata mies…
Bez odnoszenia . . .
Z odnoszeniem . . .
Z przesyłką pocztową
Za granicą . . . . .
CENA numeru 20 gros…
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. …
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

NOWA REFORMA

Chiński kalejdoskop

Kraków, 19 listopada.

W ostatnich trzech miesiącach chiński kalejdoskop daje znowu całkiem inne obrazy. Wpływy bolszewickie ponownie bardzo znacznie wzrosły w związku ze zwycięskim pochodem armji kantońskiej ku północy.

Jeszcze w połowie roku 1924 przy moskiewskim Rewwojensowiecie została utworzona specjalna tajna komisja wojskowa dla kierowania ruchami wojskowemi w wojnach, jakie narody kolonjalne prowadzą przeciw państwom europejskim. Komisja ta brała pewien udział w wojnie zarówno marokańskiej, jak w kierowaniu powstaniem syryjskiem. Główny jednak swój cel i zadanie upatrywała ona zawsze w **kierowaniu wojną domową w Chinach.** Delegaci tej komisji przebywają stale w dowództwie t. zw. »czerwonej« armji kantońskiej. Oni także byli dodani do boku Fen Ju Sianowi, gdy ten pod koniec ubiegłego roku wyruszył na zdobycie Tientsinu i Pekinu. Wówczas orędownicy rosyjscy liczyli na to, że Fen, korzystając ze sporów i rywalizacji dwóch generałów białych, — mandżurskiego Czan Tso Lina, pozostającego pod opieką Japonji, i środkowochińskiego Wu Pej Fu, jurgieltnika Anglji, rozbije kolejno jednego i drugiego. Ale nadzieje te nie spełniły się. Generał Fen okazał się wprawdzie dobrym administratorem i podczas krótkich swych rządów w Pekinie zaprowadził tam dawno niewidziany porządek i ład, ale jako wódz egzaminu nie zdał. Świeccy doradcy wojskowi domagali się też usunięcia go ze stanowiska, czemu atoli oparł się Komintern, stając w obronie Fena, jako dobrego komunisty, który wierzy w Lenina i pisma jego stawia na równi z dziełami Konfucjusza...

W tym stanie rzeczy Fena zabrano do Moskwy, aby mu tu w krótkiej drodze udzielić brakującego wykształcenia w strategji i taktyce. Równocześnie zaś armją jego, której nieopatrzny Czan Tso Lin pozwolił odejść nierozbitej aż do granic zewnętrznej Mongolji, zajęli się bawiący tam sztabowi oficerowie rosyjscy, którzy ją na nowo zorganizowali, przeszkolili i odpowiednio zaopatrzyli.

Gdy północna armja czerwona była znowu gotową do operacyj, a Fen ukończył swój przyśpieszony kurs strategji w Moskwie, bolszewicy wysłali go z powrotem do Mongolji dla objęcia dowództwa nad odnowioną armją, dodając mu na wypadek, gdyby coś z otrzymanych świeżo nauk wojskowych zapomniał, silny sztab generalny, złożony z własnych oficerów...

W ten sposób na dwóch końcach olbrzymiego państwa chińskiego rozpoczęły się operacje wojskowe według jednolitego planu, opracowanego przez sztab generalny w Moskwie. Jeżeli idzie o rozległość terenu, na którym się plan ten ma rozwinąć, to jest to największe i najśmielsze przedsięwzięcie wojskowe, jakie wogóle było kiedykolwiek metodycznie ułożone. Dość powiedzieć, że punkty wyjścia i podstawy operacyjne obu armij, katońskiej i zreorganizowanej Fena na północy, więc Kanton i Kalgan, są od siebie oddalone o pięć tysięcy kilometrów w linji powietrznej. Z tak wielkiej odległości obie te armje zaczęły współdziałanie ze sobą. Dzisiaj oczywiście przestrzeń ta zmniejszyła się już bardzo znacznie.

Armja generała Fena, złożona z trzech dywizyj piechoty z licznemi formacjami pomocniczemi, przedewszystkiem zaś z silną artylerją ciężką, wyruszyła z Kałganu przed dwoma miesiącami w kierunku południowo wschodnim. Celem jej jest obejście tyłów armji Czan Tso Lina i połączenie się z armją kantońską, która tymczasem wyruszyła ku północy i obecnie zajęła już całe prawie południowe Chiny. W tej chwili armja generała Fena posuwa się powoli przez prowincję Lan Czu Wu w kierunku do prowincji Szan Si, która stanowi naturalną bramę wpadową do Chin centralnych. Połączenie armji mongolskiej z kantońską ma nastąpić na południe od Żółtej rzeki w taki sposób, że kierowana i alimentowana przez Anglików armja środkowo-chińska generała Wu Pej Fu zostałaby otoczona.

Równocześnie armja kantońska wykonuje swoje operacje, wynikające z tego ogromnego planu. Armja ta, wyruszywszy przed trzema miesiącami z Kantonu, zadała kilka częściowych, ale ciężkich klęsk generałowi Wu Pej Fu i stopniowo zajęła prowincje Hu An Dun, Hu Nan, Hu Bej z miastem Han Kau, prawie całą porwincję Cian Si tudzież część nadmorskiej prowincji Fudz Jan. Jest to obszar, obejmujący blisko półtora miljona kilometrów kwadratowych, na którym żyje przeszło 150 miljonów spokojnej, stosunkowo zamożnej ludności rolniczej, stanowiącej dla armji okupacyjnej doskonały objekt eksploatacji. Ponadto wpływy czerwonych rozszerzają się szybko ku zachodowi w głąb kresowych prowincyj chińskich Hań Su, Czu An i Szeń Si.

Obecnie toczą się walki w najbardziej centralnej prowincji Ho Nan, która stanowi kolebkę państwa chińskiego. He Nan na północy graniczy z prowincją Szan Si, do której w ostatnich dniach wkroczyły właśnie straże przednie, nadciągającej z północy armji generała Fena. W ten sposób obie armje komunistyczne znajdują się od siebie już tylko w odległości ośmiuset kilometrów. Jeżeli w ostatniej chwili nic nie stanie ich pochodowi na przeszkodzie, to za jakiś miesiąc wejdą one ze sobą w bezpośrednie zetknięcie. Wtedy powstanie jedna wielka armja czerwona chińska, oparta krzydłami o dwie wielkie bazy na południu w Kantonie, na północy w Kałganie i obejmująca całe Chiny pierścieniem, od zachodu zacieśniającym się coraz bardziej dokoła terytorjum środkowo-chińskiego generała Wu Pej Fu. — Wszystkie jego usiłowania, aby zbliżające się ku sobie armje czerwone odpechnąć od siebie i przeszkodzić ich połączeniu, nie dały dotąd żadnego rezultatu. Wu Pej Fu poniósł szereg klęsk, wskutek których utracił mnóstwo terenu i musiał centrum swoje przenieść dalej ku morzu, aby być bliżej pancerników angielskich.

Jeżeli rzeczy będą rozwijały się dla armij czerwonych tak samo pomyślnie, jak dotąd, to za jakieś dwa miesiące armja Wu Pej Fu zawiśnie dosłownie na pasie przymorskim, osłanianym przez flotę angielską i wskutek tego przestanie liczyć się w dalszym rozwoju wypadków. Wtedy dopiero przyjdzie kolej na Czan Tso Lina, siedzącego w Mukdenie i stamtąd rządzącego Pekinem i północnemi Chinami. Ponieważ ten mandżurski generał znajduje się pod protektoratem Japonji, a bolszewicy nie chcą z Japonją zadzierać, przeto zostawiają go oni na razie w spokoju. Jednakowoż nie ulega wątpliwości, że gdy Wu Pej Fu zostanie ostatecznie zlikwidowany, przyjdzie czas rozrachunku z Czan Tso Linem. Obie strony przygotowują się do niego bardzo pilnie. W Mukdenie wrze praca nad przygotowaniem armji Czan Tso Lina. Do zewnętrznej Mongolji sowiety po cichu ściągają coraz większe własne wojska, aby w razie potrzeby móc pomoc armjom czerwonym. Przed kilku miesiącami bawił tu sam generalny inspektor kawalerji sowieckiej Budienny dla rozpatrzenia się w sytuacji i wydania potrzebnych zarządzeń na miejscu.

Sowiety alimentują armję generała Fena automobilami ciężarowemi, których przeszło tysiąc utrzymuje stałą komunikację między Urgą i Kalganem, a oddalającemi się ciągle na południe wojskami Fena.

Operacje przeciw Czan Tso Linowi mogą rozpocząć się najwcześniej z wiosną przyszłego roku. Ich przebieg zadecyduje o końcowym efekcie całej wojny domowej w Chinach, której światowo-polityczne znaczenie jest ogromne.

(s-i).

P. Lednicki następcą ministra Meysztowicza?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 listopada. W kołach politycznych zapewniają, że obecny minister sprawiedliwości **Meysztowicz** zamierza wspólnie z ks. Januszem **Radziwiłłem** poświęcić się wyłącznie pracom **organizacyjnym nowego stronnictwa zachowawczego** i z tego powodu nosi się **z zamiarem ustąpienia.** Na stanowisko jego ma być upatrzony mec. **Aleksander Lednicki.**

O skasowanie niepotrzebnej komisji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 listopada. **Ministerstwo spraw wewnętrznych** wystąpiło do Rady ministrów **z wnioskiem o skasowanie komisji reorganizacji administracji państwa.** Komisję tę powołał do życia b. minister **Młodzianowski.** Składa się ona **z kilku ministrów,** którzy nadzieli się nad statutami organizacyjnemi i urzędowaniem rozmaitych ministerstw. Odbyło się pod przewodnictwem ministra Młodzianowskiego kilka posiedzeń **i na tem koniec.** Obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych przyszło do przekonania, że **prace tej komisji są ukończone i należy ją skasować.**

—o—

Wielkie zbrojenia morskie Anglji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 19 listopada. Prasa ogłasza nowe plany zbrojeń morskich Anglji. Singapore i nowozelandzkie stacje morskie odgrywają w tych zbrojeniach główną rolę. Admiralicja zamówiła dla Singapore **nowy olbrzymi dok pływający.** *Koszta przebudowy Singapore wynoszą miljon funtów. Ponadto Anglja* **buduje nowe okręty bojowe.** Dwa dreadnoughty »Roadney« i »Nelson« o pojemności 35.000 ton każdy, ukończone zostaną w przyszłym roku. Po za temi okrętami wybudowanych zostanie jedynaście pancerników, z których pięć już z wiosną 1927 roku wejdzie w skład floty angielskiej. — Każdy z tych pancerników posiada 11.000 ton *pojemności. W końcu plan przewiduje budowę dwóch okrętów linjowych, jeden krążownik o* pojemności 8.000 ton i sześć łodzi podwodnych.

—o—

Expose ministra Zaleskiego

Warszawa, 19 listopada (AW). Posiedzenie komisji do spraw zagranicznych zwołane zostanie **na środę najbliższą.** Prawdopodobnie **ekspose wygłosi min. Zaleski, który ma omówić obecną sytuację międzynarodową.**

Wojewoda śląski Grażyński pozostaje na stanowisku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 listopada. Koła urzędowe zapewniają, że **nie jest zamierzona zmiana na stanowisku wojewody śląskiego,** natomiast w krótkim czasie nastąpi **szereg zmian osobowych na różnych stanowiskach w administracji śląskiej.**

Dr **Grażyński** wyjechał wczoraj wieczór do **Katowic.**

Co zlecił marszałek Piłsudski dep. Lafranconiemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 listopada. Dzienniki donoszą, że marszałek Piłsudski prosił posła faszystowskiego **Lanfranconiego** o wyrażenie wdzięczności szefowi rządu włoskiego za serdeczną **depeszę, jaką Mussolini nadesłał z okazji odsłonięcia pomnika Chopina.**

Termin wyjazdu pos. Patka do Moskwy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 listopada. Minister Stanisław **Patek,** mianowany posłem Rzeczypospolitej w Moskwie, wyjedzie do Moskwy w pierwszych dniach grudnia. Charge d'affaires w Moskwie, Wyszyński, wyjedzie do Warszawy na dłuższy urlop.

Prof. Krzyżanowski o zaleceniach prof. Kemmerera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 listopada. Porf. Krzyżanowski **wygłosił wczoraj wieczór w Łodzi odczyt o obecnej sytuacji gospodarczej kraju.**

Prelegent stwierdził, że **rząd musi zaciągnąć pożyczkę zagranicą w kwocie około 40 miljonów dolarów.**

Oświadczył dalej, że **według zalecenia prof. Kemmerera należy sprzedać względnie wydzierżawić wszystkie przedsiębiorstwa państwowe.** Przedsiębiorstwa te należy nawet **oddać lokalnym samorządom** i płacić emerytury zwolnionym pracownikom, bo i tak długi jeszcze czas przedsiębiorstwa będą przynosić deficyt. **Kurs dolara należy utrzymać na poziomie** 9, ale będzie to możliwe tylko wtedy, jeżeli pokrycie będzie wynosiło 60 proc. w złocie i dewizach.

Związki zawodowe wobec konferencji pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 listopada. Na zapowiedzianej **konferencji pracowniczej** w prezydjum Rady ministrów **związki zawodowe wszystkich odcieni wystąpią z wspólnie uzgodnionemi postulatami w dziedzinie ustawodawstwa społecznego.** Porozumienie zostało już osiągnięte. Referentem ma być jeden **z posłów sejmowych.**

Natomiast w dziedzinie gospodarczej wspólnie wystąpią **tylko klasowe związki zawodowe** oraz przedstawiciele **centrali pracowników umysłowych i pracowników państwowych.**

Demonstracje uwięzionych komunistów w Sosnowcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 listopada. Z Sosnowca donoszą, że **komuniści, odsiadujący kary w więzieniu, urządzili** wczoraj podczas obiadu **demonstrację,** wznosząc okrzyki antypaństwowe. **Niepokój stłumiono natychmiast.**

Niezwykłe przejście na unję

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 listopada. Z Wilna donoszą, że wielką sensację w tamtejszych sferach duchownych wywołał fakt przejścia na Unję **proboszcza cerkwi t. zw. Romanowych protoreja Gapanowicza,** który 27 lat był kapłanem prawosławnym i otrzymał szereg odznaczeń od rządu carskiego **za pracę dla cerkwi prawosławnej.**

Konferencja socjalistyczna w sprawie Thoiry

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 19 listopada. W Ludemburgu zbierają się w niedzielę zastępcy socjalnej demokracji Niemiec, Francji, Anglji i Belgji dla omówienia porozumienia z Thoiry i wniosków wypływających stąd w stosunku do ogólnego położenia politycznego.

—o—

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego)

(Ciąg dalszy. 38

Jedna rzecz stała między Bourgoyne Bewes a jego marzeniami: pieniądze. Potrzebował dużych kapitałów dla zadowolenia jednej jedynej namiętności — namiętności zbieracza. Najłatwiejszą drogą do swobody, którąby mu dała bogactwo, było wydarcie bratu tytułu i majątku, coby mu zapewniło stałe dochody. Wszystko to, co mówię, to są ogólniki wydedukowane z minionych faktów. Ale teraz ja muszę sięgnąć głębiej w istotę charakteru tego człowieka, od tego bowiem zależy powodzenie lub bankructwo dzieła, które podjąłem.

Każdy zbrodniarz ma swoją słabą stronę — jak sądzę, — rzekł dr Considine.

— Nie każdy. U wielu zbrodniarzy spotykamy intelekt i logikę funkcjonujące bez zarzutu. Chodzą oni sobie po tym świecie i nikt ich o nic nie podejrzewa. Lord Brooke do tego typu może należy. Zapewne nie ma słabej strony. Czas to wykaże. Jeżeli intelekt jego nie posiada żadnej skazy, natenczas przegram tę partję — w przeciwnym razie, zwyciężę. Bądź co bądź jest to nie zwykły wypadek z mego punktu widzenia. Narazie sprawa tak się przedstawia, że wiemy o tym człowieka bardzo dużo — chodzi o to, by dowieść mu zbrodni.

— Ależ to niemożliwe. Wyśledził pan, że w dniu krytycznym przybył z Bolonji do Lugano ale co dalej? W jaki sposób udowodnić, że ta podróż stoi w związku ze śmiercią brata? Sama myśl o morderstwie wydaje się fizycznym absurdem. Nieboszczyk był silnym, tęgim mężczyzną, lord Bourgoyne jest wątłym człowiekiem poniżej normalnego wzrostu. Mógł coprawda strzelić do brata, a później strącić go ze skały, ale ja przysięgam, że starannie zbadałem zwłoki — tutejszy lekarz Wloch uczynił to samo — i obaj nie znaleźliśmy ni śladu rany postrzałowej.

Jan Ringrose skinął potakująco głową.

— Tak, to ciekawy szczegół, sam pan uzna to za chwilę. Pytanie, co będę robił dalej, wiedzie do następnego punktu: W grze w szachy robimy często posunięcia tylko po to, by zmusić przeciwnika do jakiegoś ruchu, leżącego na linji naszych planów. Otóż ja to właśnie teraz uczynię. Wtedy zdobędziemy nowe dano o charakterze tego człowieka. Zrobiłem już nawet pewne posunięcia. Być może, że lord nie zechce znaleźć się w położeniu przymusowem i sam przejdzie do ofenzywy. Tego się spodziewam i pragnę. Będąc we Florencji przygotowałem grunt. Stary Wiljam Rockley nie domyśla się naturalnie niczego i nie żywi żadnych podejrzeń, ale bez wątpienia wspomni lordowi, że widział się z przyjacielem zmarłego Artura Bittona, Alecem West. Nazwisko to powtarzało się tyle razy w śledztwie prowadzonem z powodu nagłej śmierci Bittona, że lord musi znać je dobrze. Zapewne zaniepokoi się nawet i weźmie starego w krzyżowy ogień pytań. Dowie się, że Wiljam rozmawiał długo z owym Alecem i że udzielił mu mnóstwo informacyj, odnoszących się do lordowskiej rodziny. Jak pan sądzi? Co Bourgoyne pomyśli o tem wszystkiem?

— Cóżby miał pomyśleć? Dlaczego nie miałby wziąć tej sprawy w zwykły, prosty sposób?

— Więcej syntezy, drogi doktorze, więcej syntezy! Pan zapomina, że lord Brooke wie bardzo dużo. Nie mam tu na myśli faktu, że sam wie o swych zbrodniach — rozumiem, że wyrzuty sumienia czy strach nie skomplikują tu sprawy — chodzi mi tylko o objektywną wiedzę, o to że lord pamięta z pewnością iż niejaki Norman Fordyce zainteresował się nadmiernie drezdeńską rzeźbą, przedstawiającą dwa djabły. Z początku martwił mnie ten fakt, lecz teraz cieszę się z tego. Wspomnienie to ożyje w jego umyśle po rozmowie z Rockleyem i nabierze znaczenia. Podejrzenie ocknie się w jego umyśle żywe i dręczące. Lord zaniepokoi się, może nawet zmartwi, odczuje że go otacza jakaś tajemnica, nie przypuszcza bowiem aby miał wroga wśród ludzi. Nigdy nikogo nie skrzywdził — prócz brata i jego syna — obu nie żyjących już dzisiaj.

— Więc pan świadomie postanowił obudzić jego czujność?

— Tak jest — a dlaczego? Ponieważ nie widzę w jaki sposób mógłbym posunąć się dalej; przytem to stworzy nową, interesującą sytuację, wykaże nam jak dalece ważną rzeczą jest charakter danego człowieka. Chcę zastraszyć go, chcę dać mu do zrozumienia, że ktoś jest na tropie jego zbrodni, że Alec West i Norman Fordyce to jeden i ten sam człowiek, który się nim zajmuje tak intensywnie i tyle sobie zadaje kłopotu z powodu niego. A teraz przychodzi na pana kolej działania, doktorze.

Dr Considine spojrzał na detektywa z rosnącem zdziwieniem.

— Pan mnie zdumiewa, mr. Ringrose. Nie mam pojęcia czego się pan po mnie spodziewa?

— Spodziewam się, że pokonam lorda Brooke. Czy pan wie co to jest podwójna gra?

Doktór potrząsnął głową z powątpiewaniem.

— Jestto jakaś sztuczka kryminalistów, która polega na tem, by zdobyć czyjeś zaufanie, a potem wywieść go w pole.

— Tak jest. I pan musi mi w tem pomóc — pan musi wywieść w pole lorda Brooke. Jeżeli zbrodniarze mogą posługiwać się takiemi kruczkami — to uczciwi ludzie nie powinni wzdragać się, lecz także posłużyć się nimi. Nie możemy zwalczać tego łotra w jedwabnych rękawiczkach. Sądzę, że pan niema żadnych skrupułów?

— Żadnych! Oczywiście! Wierzę panu bezwzględnie. Uczynię wszystko, co w mojej mocy i będę szczęśliwy, jeżeli pomogę panu. Co więcej uważam to za swój obowiązek względem umarłego.

— Dobrze, doktorze Considine. Zatem pan musi przestrzec lorda Bourgoyne, że ja jestem na jego tropie. Pan napisze do niego, że kręci się tu jakiś jegomość, który interesuje się jego sprawami, dopytuje o niedawną przeszłość i węszy za szczegółami. Ja sam podyktuję panu list, każde bowiem słowo ma doniosłe znaczenie; musi ono godzić właśnie w słabą stronę charakteru lorda. — Od jego reakcji zależy wszystko.

— Mam go ostrzec przed panem? A jeżeli ucieknie?

— To uczyni dopiero w ostatecznym razie. Zaraz panu wyjaśnię sytuację: muszę go skłonić do tego, by mi sam pomógł. muszę go sprowokować. Bez jego pomocy nie mogę ruszyć się z miejsca. W gruncie rzeczy nadal znajduję się w tym samym punkcie, co w ciągu zeszłej jesieni, kiedy to mrs. Bellairs opowiedziała mi historję Luda — w tym samym punkcie, od którego rozpocząłem tę zabawę.

— Zabawę?

—Tak, zabawę! Zawód mój był zawsze dla mnie najbardziej interesującą rzeczą w życiu; przynosił największe radości no i zmartwienia naturalnie, dawał kryterjum własnej wartości. Obecnie chcę dać do poznania lordowi Brooke, że wiem o jego zbrodniach. Chcę go wyzwać do otwartej walki, zmusić do ataku. Chcę by odniósł się do mnie tak, jak do brata. Różnica będzie polegać na tem, że lord Rupert nic nie przeczuwając poszedł jak baran na rzeź, ja zaś będę czuwał do odparcia uderzenia. Będzie to zarazem wyzwanie śmierci — oddaję się bowiem dobrowolnie w ręce zbrodniarza, ale będę bacznie na wszystko otwierał oczy, gdy wybuchnie burza, będę gotów stawić jej czoło, choć mój przeciwnik nie będzie domyślał się tego.

— Ale pan się naraża na wielkie niebezpieczeństwo, mr. Ringrose.

— Niebezpieczeństwo? Tak sądzę, ale byłbym szczęśliwy, gdybym bodaj ofiarą życia mógł przyspieszyć dojrzewanie tej sprawy. Lecz daleką jeszcze mamy drogę przed sobą. Rozstrzygnie o wszystkiem charakter tego człowieka. Chcę go doprowadzić nad brzeg przepaści, ale to on może mnie w nią strącić. Jest to kwestja jego konstytucji psychicznej, czy sprawę pokieruje na swoją, czy na moją korzyść.

(C. d. n.).

Z Jugosławji

(Z Paszićem czy bez Paszića? — Rozterki między radykałami. — Radić podróżuje i politykkuje. — Obrażone Włochy. — Zachłanność włoska i ucisk Słowieńców. — Odsłonięcie pomnika biskupa Strossmayera).

Przyjaciele Paszića czekali jego powrotu, jak zbawienia, bo się w klubie radykalnym działo nie dobrze. Spodziewali się, że wytrawny gracz polityczny potrafi wszystko uspokoić, a przedewszystkiem swoją autokratyczną mocą rozwiązać. Tymczasem przyszło rozczarowanie: Paszić się ciągle każe informować, niby się orjentuje powoli, ale schorowany starzec 84-letni nie potrafi wykrzesać z siebie energji, potrzebnej i właściwej mężowi dojrzałemu. To też schodzi dzień po dniu i tydzień po tygodniu, a Paszić nic nie robi, bo nie może: w chwili najgorętszej orjentacji ze strony przyjaciół — zasypia... I najbliżsi przestali się już łudzić: Paszić może jeszcze wegetować czas jakiś, ale ani do zdrowia nie wróci, ani rządów nie obejmie, bo już nie potrafi. Widać to jego wykreślenie z kombinacyj politycznych i w tem, że prosił o audjencję u króla, i ciągle na nią czeka, a doczekać się nie może. Musi tedy królestwo serbo-chorwacko-słowieńskie obejść się bez Paszića, a rządy muszą przejść w ręce koalicji tych trzech plemion bratnich. Może wreszcie i Serbowie zrozumieją, że są tylko częścią królestwa a nie wszystkiem, i że Chorwaci i Słowieńcy, katolicy czy muzulmanie, mają również prawo do życia. Muszą ustać walki partyjne w skupczynie, a rozpocząć się musi praca nad sprawami kraju i dobrem ludności. Nawoływania takie odzywają się coraz częściej w dziennikach i w samej skupczynie, pracującej dotąd leniwo i bez celu wyraźnego.

Woła o pracę i zgodę również Stefan Radić, który chociaż nie jest ministrem, jako przewodniczący stronnictwa chłopskiego umie swoje stanowisko wyzyskać. Objechał Dalmację, Bośnję, był nawet w Lublanie, obecnie przemawiał na dwu zgromadzeniach w Międzymurzu, gdzie ludność chorwacka, zmieszana z madziarską, nie chce należeć do żupanji mariborskiej (słowieńskiej), ale do krapińskiej (chorwackiej). Ze sprytem sobie właściwym poruszył Radić zręcznie struny nie patrjotyczne a co gorsza może szowinistyczno-narodowe, ale ogólno ludzkie i zyskał poklask ludności. Poruszył też sprawę ucisku Słowieńców i Chorwatów pod panowaniem włoskiem (w Istrji i Gorycy) i osądził rząd faszystowski i Mussoliniego, jak należy. Zdawało się, że gromy włoskie zdruzgocą Belgrad, ale pomimo groźb nic się nie stało; owszem stało się to, co było pewnne, bo w skupczynie pojawiła się ostra interpelacja, na którą dotąd nie odpowiedział minister Ninčić, wielki Włoch zwolennik. To nie ulega najmniejszej wątpliwości, że postępowanie Włoch ze Słowieńcami urąga nie tylko wszelkim układom międzynarodowym, ale ogólno-ludzkim. Świadczą o tem codzienne rozwiązywania towarzystw oświatowych i zamykanie szkół słowieńskich, świadczy aresztowanie bezprawne posła dra Vilfana i rewizja w jego mieszkaniu w Trieście. Szowinizm narodowy włoski idzie w parze z niesłychaną zachłannością, które razem nie uznają żadnych mniejszości narodowych w królestwie włoskiem, a dążą do zupełnego opanowania wybrzeży Adrjatyku a nawet morza Śródziemnego.

Niezwykłą uroczystość obchodził Zagrzeb: odsłonięcie pomnika ś. p. biskupa Strossmayera. Przypomniano sobie przy tej sposobności tego niezwykłego człowieka i wielkiego narodowego mecenasa: on to bowiem stworzył i uposażył chorwacką Akademję Umiejętności, on ufundował uniwersytet i dążył konsekwentnie do otwarcia wydz. lekarskiego (mimo przeszkód ze strony Madziarów), on założył wielką galerję obrazów i wybudował dla niej osobny gmach — słowem stworzył Chorwację naukową i artystyczną, bo bez tych instytucyj nie widział przyszłości umiłowanego narodu. Nie wolno zapominać o wzniesieniu przez niego wspaniałej katedry w stolicy biskupstw w Dżakowie, która jest wykwitem stylu romańskiego i zdobiłaby nawet wielkie miasto, a nie dopiero skromną mieścinę. Należał się mu tedy znak wdzięczności narodu, a chociaż jego fundacje są najpiękniejszym pomnikiem, przecież ta postać w kamieniu, panująca nad placem Zryńskiego, będzie lepiej przypominać potomnym wielkiego Chorwata. **(Prz.)**

Z posiedzenia Rady miejskiej

Kraków, 19 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przed przystąpieniem do porządku dziennego prezydent Rolle poświęcił krótkie wspomnienie śp. inż. Romanowi Ingardenowi, w którem podniósł wielkie zasługi zmarłego położone dla miasta. Przemówienia prez. Rollego wysłuchała Rada stojąc.

Z kolei przystąpiono do odczytywania wniosków nagłych i interpelacyj. Wniosek nagły r. m. dr **Muellera w sprawie rozbudowy szkolnictwa powszechnego w Krakowie** wzywa prezydjum miasta do przedłożenia Radzie miejskiej w ciągu miesiąca **planu budowy budynków szkolnych** w latach 1927 - 1930. Na pokrycie powyższego wydatku proponuje wniosek wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1927 r. podatku szkolnego w wysokości 2 proc. od przedwojennego komornego za mieszkania i lokale z wyjątkiem mieszkań jedno izbowych względnie złożonych z jednej izby i kuchni na przeciąg lat 1927 do 1930 (szczegółowy projekt powyższego podatku przedłożą wnioskodawcy na najbliższem posiedzeniu sekcji skarbowej — w razie uchwalenia powyższego wniosku). Równocześnie wzywa wniosek prezydjum miasta do podjęcia energicznych starań u rządu w sprawie przyśpieszenia budowy akademj górniczej celem zwrócenia budynków przez nią zajmowanych szkolnictwu powszechnemu.

Po uchwaleniu nagłości wniosku dr Mueller w motywach wniosku podkreślił, że w czasie wojny światowej oraz po odzyskaniu niepodległości gmina nie wybudowała ani jednego budynku szkolnego a natomiast odstąpiła kilka budynków dla akademji górniczej. Skutkiem tego pomieszczenie szkół powszechnych jest fatalne. Dość powiedzieć, że w niektórych budynkach szkolnych odbywa się nauka trzy razy dziennie. Ze względów pedagogicznych i zdrowotnych koniecznem jest przystąpienie do budowy nowych budynków szkolnych. Przy budowie szkół znaleźliby pracę bezrobotni, którym obecnie Fundusz Bezrobocia musi wypłacać zasiłki. Na budowę szkół w roku 1927 gmina mogłaby zaciągnąć pożyczkę, od której procenty i renty spłacałaby z proponowanego podatku szkolnego.

Po przemówieniu r. m. **Pachońskiego** i Puchałki po porozumieniu się z wnioskodawcą poddano pod głosowanie ustęp 1 i 2 wniosku, które **Rada uchwaliła**, ustęp zaś trzeci, dotyczący projektowanego na pokrycie podatku **odesłano do komisji.**

Ze strony P. P. S. zgłoszono pozatem interpelację w sprawie przestrzegania **zakazu pracy nocnej w piekarniach oraz w sprawie kontroli urządzeń hygienicznych w piekarniach krakowskich.**

Z porządku dziennego pierwszy punkt, dotyczący zatwierdzenia przez Radę ofertowego oddania budowy dwóch mieszkalnych domów miejskich w dzielnicy XXII referował r. m. dr Merz. W dyskusji, jaka się nad tą sprawą wywiązała, zabierali głos: r. m. Hecker, który wypowiedział się przeciw sposobowi załatwiania ofert na budowy miejskie przez sekcję ekonomiczną względnie prezydjum miasta, dalej r. m. **Kleinberger, Opustil, dr Klimecki i dr Lang.** Zakończył dyskusję prez. **Rolle**, który wskazał na ujemne skutki, jakie by pociągnąć mogło za sobą załatwianie spraw ofertowych przez ciało tak wielkie jakiem jest Rada, poczem **w głosowaniu wniosek przyjęto w całości** według brzmienia przedłożonego przez referenta.

Bardzo żywą dyskusję wywołał drugi punkt porządku, dotyczący spraw **administracji akcyzy miejskiej.** Wnioski te dotyczyły wprowadzenia ustanowionych w maju b. r. przez ówczesnego komisarza rządowego miasta **podwyższenia opłat mytniczych, rzezalnianych oraz targowych od zwierząt,** przeznaczonych na Centralną Targowicę na bydło. Opłaty te zatwierdziło już ministerstwo na czas do 1 kwietnia 1927 r., obecnie wobec reaktywowania Rady miejskiej prezydjum miasta przedstawiło je Radzie do zatwierdzenia. Uzyskane z tych podwyżek dochody mają służyć na częściowe pokrycie ubytku dochodów spowodowanego zniesieniem podatku spożywczego. W dyskusji przeciw wnioskowi wypowiedzieli się r. m. Kosobudzki, Adelman, Kluczka, który zgłosił wniosek o odesłanie do komisji części 2 i 3 wniosku t. j. opłat rzezalnianych i targowych, celem zastanowienia się nad koniecznością poprawek, dalej dr Klimecki, r. m. dr Szolayski, wreszcie r. m. pos. **Puchałka**, który domagał się odesłania całego wniosku do komisji celem przeprowadzenia w nim koniecznych poprawek. W głosowaniu wnioski r. m. **Kluczki i Puchałki** upadły, wobec czego wniosek komisji administracyjnej **w całości został przyjęty.**

Następne punkty porządku dziennego, dotyczące sprzedaży parceli gminnych, regulacji ul. Retoryka, Na zboju, Dąbrowskiego, Miedzianej, Żółkiewskiego, Grzegórzeckiej, Zielnej przyjęto en bloc.

Po zamknięciu posiedzenia jawnego odbyło się posiedzenie tajne, na którem załatwiono wnioski o przyznanie veniam aetatis dla dwóch pracowników miejskich celem uzyskania stałych posad.

KRONIKA

Kraków, 19 listopada.

Wycieczka prawników polskich w Rumunji

P.A.T. donosi z Bukaresztu:

Przedwczoraj wieczorem odbył się bankiet, wydany przez min. spraw zagranicznych na cześć bawiących w Bukareszcie prawników polskich. — Minister spraw zagranicznych, Mitilineu wygłosił na bankiecie przemówienie na temat przyjaźni polsko-rumuńskiej. W imieniu Polaków odpowiedział mu prezes sądu najwyższego, Mogilnicki. Rano goście polscy zwiedzili Instytut badań ustawodawczych. Gości powitał pierwszy prezes Instytutu, Gane, wykazując w wygłoszonym przemówieniu konieczność współpracy kulturalnej pomiędzy obu narodami. Następnie prezes Jonescu Doli poruczył zagadnienie unifikacji ustawodawstwa w Polsce. W odpowiedzi na to prezes Mogilnicki przedstawił sprawozdanie o pracach w kierunku unifikacji ustawodawstwa i zaprosił prawników rumuńskich do wzięcia udziału w kongresie międzynarodowym, który odbędzie się w maju przyszłego roku w Krakowie. Po południu prawnicy polscy obecni byli na posiedzeniu Izby deputowanych.

Zuchwałe włamanie w biały dzień

Z Warszawy telefonują nam:

W dniu wczorajszym włamywacze warszawscy dokonali, jak na Warszawę, niezwykle śmiałego włamania.

W biały dzień, między godz. 3 a 3.30 po południu niewyśledzeni dotychczas włamywacze weszli do składu towarów firmy Wiltinson, Orzech i Ska przy ul. Gęsiej 4 i z kasy zabrali 14 tysięcy złotych, nadto 66 sztuk najdroższego jedwabiu, każda wartości 500 złotych. Łączna wartość skradzionych towarów wynosi około 40 tysięcy złotych.

Włamywacze nie zauważyli mniejszej kasy podręcznej, w której znajdowało się 3 tysiące złotych. Włamywacze operowali najwyżej 15 do 30 minut, poczem na czekające auto załadowali skradziony towar i odjechali niezauważeni przez nikogo. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

Komuniści niemieccy żądają aresztowania b. następcy tronu

Z Berlina donoszą:

Frakcja komunistyczna w sejmie pruskim wystosowała do rządu interpelację w związku z rozmaitemi zajściami, jakie wywołał swą obecnością b. niemiecki następca tronu. Interpelanci domagają się aresztowania b. kronprinza, jeżeli jeszcze raz da powód do tego rodzaju zajścia, jakie miało przed paru dniami miejsce w pałacu sportowym w Berlinie, oraz na Friedrichstrasse.

Syn Van Dycka w Paryżu

Iskrowo donoszą z Paryża:

Wprost wyjątkowy kawał wydarzył się tu pewnemu Amerykaninowi, bawiącemu w Paryżu przygodnie. Oto jakiś nieznany jeszcze oszust wyłudził od Amerykanina kwotę 23.000 franków, przedstawiwszy się mu jako syn słynnego malarza Van Dycka. Jak wiadomo, Van Dyck zmarł w roku 1641, co jednak nie przeszkadzało Amerykaninowi uwierzyć w autentyczność syna artysty.

AKADEMJA KU CZCI PREZ. WILSONA odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 5 w sali Kopernika Coll. Novi. Akademję urządza akademicki Związek pacyfistów. Zagajenie wygłosi rektor prof. Stanisław Estreicher. Przemawiać będą pp. Mr. Natanson i Mr. Plotsch. Część literacką stanowią wiersze i nowele pp. Polewki, Zechentera, Sewiego i Stępowskiego.

WIELKIE ZEBRANIE OBYWATELSKIE W SALACH STAREGO TEATRU. Komitet obywatelski budowy domu ks. Kuznowicza podjął już kampanję finansową na ten cel. W najbliższych dniach przystąpi do zbiórki masowej i w tym celu szereg kwestarzy rozpocznie swą szlachetną a trudną pracę nad zbieraniem datków na cele budowy.

Dla uświadomienia społeczeństwa krakowskiego z dziełem i koniecznością poparcia go, zwołuje prezydent miasta, inż Rolle, wielkie, ogólne Zebranie obywatelskie w sali Starego Teatru na dzień 19 listopada o godzinie 8 wieczorem, na które zaprasza całe obywatelstwo m. Krakowa w przekonaniu, że ta, ze wszech miar godna poparcia akcja, znajdzie u nas zainteresowanie.

Na zebraniu, które jako gospodarz, zagai p. prezydent miasta, przemawiać będą rektor Marchlewski, prezydent Nowak, prof. arch. Wacław Krzyżanowski, twórca budowy bezinteresownie prowadzący ją i p. Karol Hubert Rostworowski. Oczekiwać należy, że dzieło ks. Kuznowicza, cieszące się w Krakowie taką sympatją, zdoła wzbudzić większe zainteresowanie się we wszystkich sferach naszego miasta i że sala Starego Teatru w dniu 19 bm wypełni się po brzegi.

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. WŁADYSŁAWA PROKESCHA, redaktora „Nowej Reformy", odprawił dziś rano w kościele św. Szczepana na Piasku, ks. kanonik Masny nabożeństwo żałobne. — W nabożeństwie wzięli udział: rodzina, koledzy, przyjaciele i znajomi Zmarłego.

TARYFA SAMOCHODOWA. Województwo krakowskie zatwierdziło następującą taryfę dla dorożek samochodowych w Krakowie: 1) za kurs dzienny: za użycie 4-osobowych samochodów za 1 klm jazdy 80 gr., za użycie 6-osobowych samochodów 1 zł; 2) za kurs nocny: za użycie 4-osobowych samochodów za 1 klm. jazdy 1,20 zł., za użycie 6-osobowych samochodów 1.50 zł. Za kurs dzienny uważa się w czasie od 1 października do 30 kwietnia włącznie jazdę od 7 rano do 10 w nocy. Poza miastem tasama cena, tylko kilometry powrotne płatne bez względu na to, czy pasażer wraca, czy też nie; 3) czekanie za każdą godzinę: 4-osobowe i 6-osobowe samochody 4 zł. Taryfa za kurs nocny oznaczona będzie na taksometrze czerwoną cyfrą arabską jako taryfa 2. Taryfa powyższa weszła w życie z dniem 15 bm. i z tą chwilą obowiązuje posiadanie przez dorożkę przyrządu taksometrowego, skontrolowanego przez władze policyjne.

POD KOŁA TRAMWAJU rzuciła się dziś w ul. Dominikańskiej w pobliżu kościoła OO. Dominikanów kobieta niestwierdzonego dotychczas nazwiska. Wydobyciem desperatki z pod kół tramwaju zajęła się straż pożarna. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził u niej zmiażdżenie lewego kolana, obrażenia na głowie, zdarcie naskórka, oraz rany nad prawem okiem. Według opowiadania nacocznych świadków, kobieta owa zdradzała silne podniecenie alkoholem. Na miejscu wypadku zebrał się duży tłum gapiów.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Jan Elsner, zamieszkały w Swoszowicach, doniósł o zaginięciu swego pasierba, Eugenjusza Jaworskiego, który w dniu 17 bm. wydalił się z domu i dotychczas ślad po nim zaginął.

SŁODKA KRADZIEŻ. Z przesyłki kolejowej Kraków-Płaszów—Przeworsk, skradziono skrzynię, ważącą 41 klg., a zawierającą flaszki ze sokiem malinowym.

AMATOR STAREGO ŻELAZA. Leonowi Kudlerowi, właścicielowi składu żelaza przy ul. Wrocławskiej 31, skradziono około 700 klg. żelaziwa.

KRADZIEŻE. Jan Sitko, zamieszkały w Prądniku Czerwonym, doniósł do policji, że od dłuższego czasu nieznany sprawca dopuszcza się na jego budowie przy ul. Szopena, systematycznych kradzieży materjałów budowlanych. — Berkowi Jakóbowi skradziono rower wartości 200 zł., wreszcie Marji Wolnej, zamieszkałej przy ul. Spiskiej. skradziono z zamkniętej szopy 3 gęsi, wartości 36 złotych.

KURS FILOZOFJI KATOLICKIEJ rozpoczyna się dziś o godz. 8 wieczór pierwszym wykładem w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary (II. p.). Karty wstępu dla zgłoszonych uczestników będą wydawane w Tow. im. Piotra Skargi (Sienna 5) dziś w godzinach 12—1 i 5—7 popoł.

W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek 39) w piątek 19 bm. o godz. 7 wieczór p. Ludwik Szczepański wygłosi wykład p. t.: „Tajemnica stolików wirujących".

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO. W sobotę 20 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu Instytutu Matematycznego U. J. (ul. Gołębia 20) zwyczajne posiedzenie Towarzystwa, na którem dr Tadeusz Ważewski wygłosi odczyt p. t.: „Z teorji miary powierzchni". Goście mile widziani.

„NAPOLEON A MUSSOLINI", pod tym tytułem wygłosi odczyt Karol Hubert Rostworowski w sobotę 20 bm. w sali Kopernika uniw. Jagiel. o godz 7 wieczór.

NA DOCHÓD SCRONISKA ŚW. WINCENTEGO A PAULO odbędzie się odczyt p. Michaliny Janoszanki pod tytułem: „Ojczyzna" w dniu 21 bm. o godz. 6 wieczorem w domu SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej 6. Wstęp 1 zł. i 50 gr.

CZARNA KAWA

Syndykatu dziennikarzy krakowskich w Restauracji Udziałowej w niedzielę, dnia 21 listopada b. r.

Z wędrówek po kinach krakowskich

(Bagatela i Nowości: „Złodziej z Bagdadu" — Uciecha: „Ulubienica Wiednia". — Sztuka: „Królewicz").

Jeżeli poetyczna i czarodziejska „cudowność" zaczęła już znikać z bajek wobec sceptycyzmu naszych — dzieci, to została nanowo wskrzeszona przez kino. Jeżeli zaś kto twierdzi, że współcześni dorośli są niewrażliwi na plastyczne uroki tej cudowności bajecznej — to niechby poszedł wczoraj do Bagateli na „Złodzieja z Bagdadu" i popatrzył, jak tysiące widzów rzeczywiście z „zapartym oddechem" patrzy, jak się przed nimi na srebrnym ekranie dzieje bajka: jak lesi dywan-samolot lub po obłokach koń skrzydlaty, jak bohater przedziera się wśród straszliwych dziwów, czarów i potworów, wśród podziemnych ogni, lub na dnie morza szuka klucza szczęścia w zaklętej szkatule... Bajka dziecinna odżyła. W tym filmie technika filmowa okazuje, że może sprostać wszystkim wymaganiom wyobraźni „tysiąca i jednej nocy" — z całym przepychem bajki i kolorytem Wschodu, z demontów artystycznie realnych tworząc „cudowność" zupełnie autentyczną. Ilustracja muzyczna doskonale dostosowana wznaga nastrój.

Drugi już film, rozgrywający się nad modrym Dunajem oglądamy przy dźwiękach Straussowskiego walca, pod tytułem „Ulubienica Wiednia". Pierwszy był lepszy, jako pierwszy — drugi jest — jeszcze lepszy. Jak w „Złodzieja z Bagdadu" dla Douglasa Fairbanksa, tak tu się wszystko dzieje dla panny Lya Mara, rzeczywiście świetnej i nieodparcie wdzięcznej w roli dziewczynki z „praterowego" kabaretu. Zresztą gra całego zespołu aktorskiego koncertowa, wyreżyserowana we wszystko pierwszorzędnie, wiele zdjęć pejzażowych bardzo pięknych, a nastrój rozbawienia na ekranie tak dobrze zrobiony, że publiczność mimowoli zaczyna klaskać na widowni.

W Sztuce „Królewicz" okazał się rzeczywiście pierwszorzędną satyrą komiczną, wywołującą szalone wybuchy śmiechu.

Zapiski literackie

— W POSZUKIWANIU NOWYCH WARTOŚCI LITERACKICH. — „GAZETA LITERACKA", sympatyczne i pełne życia pismo literackie grona młodych poetów Krakowa, wśród ogólnego zastoju i spokoju w dziedzinie sztuki, stara się być młodym, donośnym dzwonem, mającym obudzić z uśpienia stare mury krakowskiego Akropolu. — Jak w poprzednich numerach, tak w najnowszym (nr. 20) wołają zatem młodzi „literaci" o sztukę życia, o twórczość, przeniknietą duchem uniwersalizmu i kollektywu, propagują śmiało wielką, pacyfistyczną literaturę z Romainem Rolland'em na czele, hołd oddają cieniom Verhaerena, którego duch dynamiczny (w dziesiątą rocznicę śmierci poety przypomniany idzie w pierwszych szeregach dzisiejszej literackiej młodzi, ławą idącej do wielkich szturmów o nowe życie. Wśród szeregu bojowych postulatów, walczą młodzi o równouprawnienie zupełne z rymem tak rozpowszechnionego dzisiaj asonansu, podnoszą również głos o teatr nowy, o teatr odrodzony, z którego-by zdjęto katarakte szablonu i martwoty starych, wyświechtanych form. — Pożyteczne i sympatyczne jest to młode szukanie nowych wartości literackich, chociażby w niem było ciągle jeszcze wiele tylko młodością szumiącej zapowiedzi. Lecz wszakże z szumu orłowych skrzydeł młodości rodzi się nowe życie — poety i człowieka. (p.)

Były szef policji śledczej w Warszawie uciekł za granicę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 listopada. W dniu wczorajszym miała się odbyć sensacyjna rozprawa przeciw **włamywaczowi międzynarodowemu Stanisławowi Szewczykowi,** który jeszcze w czasie wojny w roku 1916 włamał się z bandą włamywaczy **do wielkiego banku w Charkowie i zrabował olbrzymią na owe czasy sumę 2 miljony rubli.** Szewczyk po przybyciu do Polski rozpoznany, został aresztowany. Wczoraj miał odpowiadać za przestępstwo dokonane zagranicą państwa przez obywatela polskiego. W sprawie powyższej miał być **przesłuchiwany zastępca naczelnika wydziału policji śledczej w Warszawie Ludwik Kurnatowski,** on to bowiem wraz niejakim Lindnerem dokonał swego czasu aresztowania Szewczyka i jego towarzyszy w Moskwie. Rozprawa nie mogła się odbyć, ponieważ okazało się, że **Kurnatowski jest nieobecny w Warszawie, wyjechał on do Gdańska a stamtąd do Londynu.**

Jak słychać, wyjazd Kurnatowskiego pozostaje w **bliskim związku z aferami, wykrytemi w ostatnim czasie w urzędzie śledczym.** W aferach owych brał **wybitny udział Kurantowski.**

Łącznie z tem słychać, że druga osobistość, wmieszana w te afery, mianowicie wywiadowca urzędu śledczego, Wacław **Szwede,** uciekł do Ameryki. Szwede pochodzenia żydowskiego, przeszedł na prawosławie. Obecnie we Frankfurcie powrócił do judaizmu, poczem wyjechał do Bostonu, do swego stryja, tamtejszego rabina.

Wielkie awantury na posiedzeniu Rady miejskiej w Łodzi

Robotnicy wyrzucili radnych ze sali

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 listopada. Z Łodzi donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu **rady miejskiej doszło do skandalu** na tle żądania przez pracowników **wypłacenia 13-tej pensji.**

Rada miejska oświadczyła się przeciw temu, natomiast skłonna była przyznać zapomogę w **wysokości tygodniowych poborów.**

Robotniczy, którzy byli na sali, **wzburzyli się tem do tego stopnia, że wszystkich radnych wyrzucili z sali.**

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnem „Cały dzień bez kłamstwa", poczem ta komedja zejdzie na dłuższy czas z afisza. Premjera „Dyktatora" Julesa Romainsa a jutro w sobotę „Dyktator" wchodzi na scenę krakowską przed wszystkiemi innemi scenami w Polsce, w kilka zaledwie tygodni po premjerze paryskiej. Przekładu dokonał p. Franciszek Mirandola. Próbami kieruje dyr. Nowakowski, wykonawca roli tytułowej.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Jutro w sobotę o godz. 7.30 i w niedzielę o godz. 3.30 popoł. i o godz. 7.30 wieczór ostatnie występy gości warszawskich: Elny Gistedt, Wł. Szczawińskiego i Tad. Pilarskiego (juniora) w przepięknej operetce „Orlow", która od tygodnia wypełnia widownię teatru po brzegi.

W poniedziałek premjera najnowszej i obfitującej w wesołe sceny i prześliczną muzykę operetki W. Kolio „Cnotliwy Baldwin“, która była graną we Wiedniu 300 razy z rzędu z olbrzymiem powodzeniem. — Legitymacje protektorskie są ważne na tę premjerę.

SŁYNNY KWARTET TRIESTEŃSKI, który przyjeżdża do Krakowa po swoich powtórnych sukcesach w Warszawie i Łodzi, wystąpi w Starym Teatrze po raz drugi i ostatni w sobotę 20 bm.

WIECZÓR KOMPOZYTORSKI KAROLA SZYMANOWSKIEGO, naszego genjalnego kompozytora odbędzie się w Krakowie w niedzielę, 21 bm w Starym Teatrze.

TRZECI I OSTATNI WYSTĘP BALETU ROSYJSKIEGO W KRAKOWIE odbędzie się we wtorek 23 bm. w Starym Teatrze. Margarita i Valentin Froman, słynni tancerze, oraz Anna i Helena Markoff wykonają tym razem nowy i bogaty program. Bilety w cenie od 2—8 złotych są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

CHARLESTON w sobotę 20 listopada w Starym Teatrze rośnie w rozmiarach niebywałych. 3 orkiestry na wzór zagranicy (jedna z nich w składzie 20 osób). Solowe produkcje „Charlestona“ i „Dżiga“. Świetna rewja amerykańska na plaży Florydy, wśród palm i parasoli czerwonych, z kwartetem męskim w interpretacji najnowszych melodji amerykańskich. Wygodne i dyskretne leżaki (rezerwowane) Charleton, jeszcze Charleton. Panowie smokingi albo ciemne ubrania. Bilety 6 i 8 złote.

WIECZORNICA w Związku zawodowym pracowników umysłowych odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 6 wieczorem. Wstęp wolny

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 19 listopada: „Cały dzień bez kłamstwa“ (popularne).

Sobota, 20 listopada: „Dyktator“ (premjera).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“

Piątek, 19 listopada: „Orłow“.

Sobota, 20 listopada: „Orłow“.

Niedziela, 21 listopada: popoł. „Orłow“; wieczór „Orłow“.

Poniedziałek, 22 listopada: „Cnotliwy Baldwin“ (premjera).

Sprawy sądowe

POCZWORNIE OSKARŻONY.

Wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie stanął Antoni Krapel, oskarżony o zbrodnię podpalenia, gwałtu publicznego, usiłowanego nakłaniania do zbrodni morderstwa i wreszcie o zbrodnię usiłowanego nakłaniania do zbrodni podpalenia. Mianowicie Krapel 10 lipca 1924 r. podłożył w Zakliczynie zarzewie ognia pod stodołę Józefa Litwy, skutkiem czego wybuchnął ogień i spłonęła stodoła. Dnia 8 sierpnia 1924 r. Krapel wybił w mieszkaniu dra Zygmunta Kabanego w Zakliczynie 5 szyb w oknach. — Z początkiem września br. Krapel usiłował nakłonić Józefa Guraka do zamordowania swojej żony oraz jej służącej. Wreszcie namawiał Guraka do podpalenia domu Anny Krapel. Rozprawie przewodniczy s. o. Kaczmarski. oskarża prokurator Michałowski.

W drugim dniu procesu przed trybunałem przysięgłych przeciwko Antoniemu Kraplowi, przewodniczący przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków dowodowych.

O NADUŻYCIA W MARYNARCE.

W procesie Bartoszewicza świadek Władysław Gawiński, b. dyrektor oddziału gdańskiego Banku Warszawsko-Gdańskiego, składał zeznania o stosunkach Bartoszewicza z oddziałem gdańskim banku Marszałka, Erpsteina et Co. Świadek podtrzymywał swe twierdzenia, że na zlecenie centrali banku z Warszawy wypłacono Bartoszewiczowi pewne kwoty w dolarach, a bilanse, sprawdzane przez oddział gdański, nie były uznawane przez centralę i z polecenia dyrektora Bryla przyjeżdżał z Warszawy buchalter, który sporządzał nowe bilanse bez uwidocznienia wypłat Bartoszewiczowi.

Główny buchalter oddziału Banku Warszawsko-Gdańskiego w Gdańsku, świadek Truszczyński, w całej rozciągłości potwierdził zeznania świadka Gawińskiego.

Przesłuchiwany następnie dyrektor koncernu bankowego Marszałka, inż. Miklaszewski, przyznał na zapytanie przewodniczącego, że podpisywał świadomie fikcyjny kwit na dostawę 48.000 mtr. lin i 300 sprężyn, które w istocie nie były dostarczone marynarce, dodał jednak, że uczynił to na wyraźną prośbę Bartoszewicza, „dla wypełnienia budżetu“.

Przewodniczący zarządził konfrontację świadka Modzelewskiego ze świadkiem Miklaszewskim, a to w celu stwierdzenia, czy istotnie świadek Miklaszewski kolportował „pouczenia“ między świadkami.

Świadek Modzelewski oświadczył kategorycznie, że gdy dnia 4 lipca br. był w mieszkaniu Marszałka, w obecności teściowej Marszałka, Czarnieckiej i wicedyrektora banku dla handlu i przemysłu, p. Zygmunta Lipki, Miklaszewski przyszedł tam i wręczył Czarnieckiej plik papierów, jak zaznaczył, bardzo ważnych dla Marszałka. Dokumenty te świadek przeczytał. Były to pouczenia jak mają świadkowie zeznawać. Następnego dnia zrobił świadek odpisy i przesłał je władzom prokuratorskim.

Świadek Miklaszewski zaprzeczył powyższym faktom.

Sąd postanowił wezwać dla konfrontacji drugiego świadka, dyrektora Lipkę, poczem przystąpił do badania Miklaszewskiego przy drzwiach zamkniętych.

O ZABICIE SZOFERA.

W Warszawie rozpoczęła się wczoraj w sądzie wojskowym rozprawa przeciwko kapitanowi Pawlikowskiemu, oskarżonemu o zabójstwo szofera Stróżyka. Świadkowie kpt. Konarski i Orliński zeznawali przychylnie dla oskarżonego.

O BRATOBÓJSTWO.

W Bydgoszczy rozpoczęła się dnia 16 bm. w sądzie okręgowym sensacyjny proces o morderstwo i bratobójstwo, popełnione na osobie ś. p. Stanisława Leitgebera. Na ławie oskarżonych zasiadł brat zamordowanego, 15-letni Przemysław Leitgeber, oraz 17-letni Feliks Rysiecki, jako sprawcy morderstwa, dalej Franciszek Wrzesiński oraz ojciec i siostra zamordowanego, oskarżeni o ukrywane morderców. Wczoraj wieczorem zapadł wyrok, mocą którego Leitgeber, brat ofiary, skazany został za zbrodnię morderstwa na 15 lat ciężkiego więzienia, jego wspólnik, Rysiewski, na 10 lat, wreszcie ojciec Rysiewskiego, Franciszek, za pomoc w zrodni na 1 rok ciężkiego więzienia. Reszta oskarżonych została uwolniona.

Napad piratów na parowiec

Pisma londyńskie donoszą:

Angielski parowiec „Sunning, o pojemności 2.550 ton, należący do chińskiego towarzystwa nawigacyjnego, został zaatakowany przez piratów chińskich w drodze z Szanghaju do Hong-Kongu. Chińczycy dostali się na okręt jako pasażerowie i na pełnem morzu zaatakowali załogę w zamiarze opanowania okrętu. Oficerowie stawili opór, przyczem jeden z nich został ciężko ranny. Piraci podpaliwszy okręt, zabrali z sobą jako zakładników kilku Europejczyków, w tem dwie kobiety. Napaść wydarzyła się w godzinach rannych. Położenie załogi po opuszczeniu statku przez piratów, było beznadziejne, ponieważ Chińczycy zepsuli maszyny i uszkodzili stację telegraficzną. Pierwszą pomoc przyniósł statek japoński, który spostrzegłszy palący się okręt, rozesłał sygnały, wołając o pomoc. Wkrótce na miejsce katastrofy zjawił się angielski torpedowiec „Blue Bell“, który pomimo wzburzonego morza, zbliżył się do palącego statku w chwili, gdy na pokładzie jeszcze znajdowała się pewna ilość piratów. Ubezwładniono ich i pożar zgaszono. Przy pomocy innych statków, które odpowiedziały na sygnał o pomoc, odprowadzono parowiec do portu.

Torpedowiec „Blue Bell“ po opanowaniu ognia na parostatku „Sunning“ i po przybyciu innych okrętów, udał się na poszukiwanie piratów i porwanych przez nich Europejczyków. Do pościgu wkrótce przyłączyły się inne okręty, należące do marynarki angielskiej. W poszukiwaniach pomagały hydroplany. Natrafiono na pustą łódź ratunkową, należącą do okrętu „Sunning“ w której piraci opuścili się na morze. Norweski statek „Ravelsjell“ natrafił na drugą łódź, w której znajdowało się 3 oficerów i 1 kobieta. Poszukiwania trwają dalej.

Z kraju

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ I PRAWNICZEJ obchodził wczoraj w Warszawie prof. Wacław Makowski. Prof. Makowski jest autorem szeregu prac naukowych, jak Podstawy filozofji prawa karnego, ogólnej części prawa karnego, a w roku 1922 wydał Kodeks karny 1903 roku z komentarzami. Prof. Makowski pełnił w roku 1918 urząd kierownika ministerstwa sprawiedliwości, pracował następnie w Komisji kodyfikacyjnej, wreszcie piastował dwukrotnie (w roku 1922-23 i w roku 1926) stanowisko ministra sprawiedliwości.

DOKTORATY HONOROWE POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ. W niedzielę 21 bm. o godz. 12 w południe w gmachu politechniki warszawskiej odbędzie się obchód doroczny święta politechniki, na którem będą wręczone dyplomy doktorskie „honoris causa“ prezydentowi Mościckiemu, Marji Skłodowskiej Curie i prof. Józefowi Boguskiemu.

RAUT W POSELSTWIE SOWIECKIEM. Poselstwo sowieckie w Warszawie wydało 16 bm. raut połączony z koncertem muzyki rosyjskiej na cześć znanego kompozytora rosyjskiego, p. Miaskowskiego, który przybył do Warszawy na uroczystości Chopinowskie. Na raucie obecny był także wicepremjer Bartel i minister spraw zagranicznych p. Zaleski, oraz korpus dyplomatyczny.

PRZYMUS CECHOWY. Z Warszawy donoszą: W przyszłym miesiącu ogłoszona zostanie, uzgodniona już z zainteresowanemi ministerstwami przez ministerstwo przemysłu i handlu, nowa ustawa przemysłowa. Z najważniejszych postanowień wymienić należy przymus cechowy i obowiązek posiadania świadectw uzdolnienia.

13 PENSJA DLA PRACOWNIKÓW MAGISTRACKICH W WARSZAWIE. — Rada miejska w Warszawie uchwaliła wczoraj wypłacić pracownikom miejskim 13 pensję.

ZASŁABNIĘCIE P. KAMIŃSKIEGO. Podczas przedstawienia utworu Wroczyńskiego p.t.: „W miłosnym labiryncie“ w Teatrze Narodowym w Warszawie, zachorował nagle znakomity artysta dram. p. K. Kamiński, który tę sztukę reżyserował i grał w niej główną rolę. Lekarz stwierdził poważne komplikacje sercowe, wobec czego musiano p. Kamińskiego odwieść do domu. Po pewnej przerwie rolę p. Kamińskiego odegrał p. Brydziński.

ŚMIERĆ TROJGA DZIECI W PŁOMIENIACH. Do „Głosu Wąbrzeskiego“ donoszą z Sulęczyna: W Ogonkach pozostało troje dzieci murarza Grabowskiego bez nadzoru w domu: dzieci prawdopodobnie bawiły się zapałkami i wznieciły w izbie ogień. Gdy matka po kilku godzinach wróciła do domu, zastała wszystkie dzieci nieżywe. Jak śledztwo wykazało, dzieci udusiły się w dymie.

CAŁA WIEŚ SPŁONĘŁA POD LWOWEM. We wsi Zielów obok Domażyra, pow. Gródek Jagielloński, około godz. 7 wieczór z niewiadomej przyczyny wybuchł ogień w jednej z chałup i począł się z błyskawiczną szybkością przerzucać na sąsiednie zabudowania. Z powodu wichru, ogień objął w krótkim czasie 21 gospodarstw, które z braku odpowiedniej akcji ratunkowej, doszczętnie zgorzały.

Jak z prowizorycznych obliczeń wynika, szkoda wynosi blisko pół miljona złotych. We wsi, w której w ciągu jednej nocy kilkadziesiąt osób znalazło się bez dachu nad głową i straciło całe mienie, panuje wielkie przygnębienie.

TAJEMNICZE ZAMORDOWANIE AGITATORA KOMUNISTYCZNEGO POD KOŁOMYJĄ. — Z Kołomyji donoszą o przypadkowem wykryciu przez policję morderstwa, dokonanego przez niejakiego Rożka, pozostającego w stosunkach z komunistami, na osobie agitatora komunistycznego, Gabrjela Grossera, poszukiwanego przez władze już od 1921 r. za organizowanie na Pokuciu band, napadających na dwory.

Rożek twierdzi, że zamordował Grossera, pragnąc zemścić się na nim za uwiedzenie mu siostry. Możliwem jest jednak, że motywem zbrodni była chęć rabunku, gdyż Grosser, stojący na żołdzie bolszewickim, rozporządzał znaczną gotówką.

POGRZEB ZAMORDOWANEGO KSIĘDZA. — Z Krosna donoszą: We wtorek odbył się w Wrocance pogrzeb zamordowanego przez bandytów ks. dziekana Niewodowskiego. W pogrzebie wzięło udział około 2 tysiące publiczności z różnych okolic, między innemi przybył też ks. biskup przemyski, A. Nowak, który nad trumną wygłosił rzewne przemówienie. W smutnym obrzędzie uczestniczyli starosta krośnieński p. Pappe, kierownik zarządu miasta Krabierek, straże ochotnicze z Krosna i Szczepańcowej, Miejsca Piastowego, orkiestra miejska z Krosna, oraz delegacje wszystkich szkół z wieńcami, które złożono na grobie.

Ze świata

UNIWERSYTET RUSKI otwarty został w Berlinie. Kuratorjum uniwersytetu składa się w połowie z Ukraińców, w połowie z Niemców.

NIEZWYKŁY WYPADEK PRZY POJEDYNKU. Pisma wiedeńskie donoszą: W Grazu odbył się pojedynek na szable między dwoma studentami politechniki, zakończony niezwykłym epizodem. Oto podczas walki jednemu z przeciwników pękła szabla i rozleciała się na drobne kawałki a odłamek stali utkwił w piersi drugiego przeciwnika, który wkrótce potem zmarł w szpitalu. Władze sądowe wdrożyły śledztwo.

SHAW ODMÓWIŁ PRZYJĘCIA PIENIĘŻNEJ NAGRODY NOBLA. Iskrowo donoszą z Londynu, że B. Shaw odmówił przyjęcia kwoty pieniężnej, przypadającej z tytułu nagrody Nobla i zaproponował, aby tę sumę przeznaczyć na ożywienie angielsko-szwedzkich stosunków literackich.

SPŁONIĘCIE WIELKIEGO KINA W LONDYNIE. W niedzielę spłonął w Londynie, w dzielnicy Southend kinoteatr, mogący pomieścić 2.000 osób. Pożar powstał od wiedokiarka. Straty wynoszą około 20.000 funtów szterlingów.

PROCES KS. KAROLA RUMUŃSKIEGO. W Paryżu rozpoczął się przed sądem cywilnym proces, z którym wystąpiła morganatyczna żona ks. Karola rumuńskiego, p. Lambrino, domagając się zapłaty 10 mil. franków tytułem odszkodowania za wyrządzoną jej szkodę moralną, oraz domagając się prawa nadania jej synowi imienia Karola Hohenzollerna. Księcia broni Paweł Boncour. Wyrok zapadnie za 8 dni.

RABINDRANATH TAGORE W BUŁGARJI. — Z Sofji donoszą: Przybywającego do Bułagarji Rabidranath Tagore powitała w Carybrodzie specjalna delegacja bułgarskich stowarzyszeń literatów i dziennikarzy. Po przybyciu do Sofji gościa entuzjastycznie witała zebrana na dworcu kolejowym publiczność. Wśród tłumów przeważała młodzież akademicka i szkolna. Pojazd, w którym jechał wielki pisarz, z trudnością posuwał się wśród natłoczonych tłumów publiczności, która obsypywała go deszczem kwiatów. Poeta wygłosił tu odczyt „O cywilizacji“

ZGON PRZYWÓDCY LIBERAŁÓW RUMUŃSKICH. Iskrowo donoszą z Bukaresztu: Zmarł tu skutkiem zapalenia płuc przywódca liberałów rumuńskich, Aleksander Konstantinescu, w 67 roku życia.

UNIWERSYTECKA KUCHNIA KOSZERNA. W amerykańskim uniwersytecie Harvard ortodoksi amerykańscy ufundowali dom akademicki z koszerną kuchnią dla żydowskich studentów, aby ich młodzież mogła jeść rytualnie.

STUDENCI OKSFORDZCY NIE CHCĄ MIEĆ KOLEŻANEK. Klub studentów oksfordzkich »Oxford Union« uchwalił wczoraj w obecności licznych studentek 223 głosami przeciw 198 wykluczenie kobiet z uniwersytetu oksfordzkiego oraz domagał się zrównania z ziemią starożytnego kolegjum dla studentek przy tym uniwersytecie.

Stan rokowań polsko-niemieckich

Berlin, 19 listopada.

(PAT). Na podstawie wiadomości zaczerpniętych u właściwego źródła przedstawia się stan polsko-niemieckich rokowań handlowych w Berlinie w obecnej chwili następująco:

W ostatnich czasach, zwłaszcza na łamach pism niemieckich, zjawiły się pogłoski, jakoby polsko-niemieckie rokowania handlowe miały ulec zachwianiu i jakoby grozić im miało rychłe zerwanie. Wobec tego stwierdzić należy, że pogłoski te nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy, i że nie były one niczem innem jak tylko odzwierciedleniem pewnych trudności.

Jak wiadomo, toczą się te rokowania w dwóch głównych komisjach, a mianowicie w komisji taryfowo-celnej i w komisji dla osób prawnych i fizycznych. Każda trudność choćby najdrobniejsza, zjawiająca się na terenie jednej z komisji, oddziaływa siłą faktów na przebieg obrad w komisji drugiej. O ile w komisji dla osób prawnych i fizycznych wymiana zdań pomiędzy obiema delegacjami doprowadziła do stopniowego zbliżenia się, o tyle w zakresie taryfowo-celnych pertraktacji istnieją wciąż jeszcze dość poważne i głębokie różnice wzajemnych poglądów. Istnieje kilka postulatów zasadniczych, wysuwanych przez delegację polską, co do których nie zdołano dotąd osiągnąć porozumienia. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o eksport z Polski produktów hodowlanych (nierogacizny), i węgla oraz o sprawę ceł na drzewo tarte i na produkcję rolniczą.

Znaczna sprzeczność interesów, stanowiąca poniekąd cechę wszelkich rokowań gospodarczych między dwoma państwami, wymaga niesłychanie ostrożnego postępowania i ścisłego formowania obustronnych postulatów, zanim można dojść do ostatecznego kompromisu i zamknięcia rozległych i wysoce zróżniczkowanych zagadnień, stanowiących przedmiot rokowań. Nic więc dziwnego, że przy rozwiązywaniu tak trudnego zadania, natrafia się na momenty chwilowego zastoju, z których nie można jednak wyciągać wniosków, oświetlających niekorzystnie całokształt sprawy. Tak ma się sprawa i z rokowaniami handlowemi między Polską a Niemcami, które bynajmniej nie utknęły i przy niewątpliwie dobrej woli obu stron, muszą z czasem wbrew wszelkim pogłoskom, czy też pesymistycznym nastrojom, dobiec do pozytywnego celu.

Niepokojące wiadomości o odrzuceniu przez górników angielskich propozycyj rządowych

Londyn, 19 listopada. (PAT.) Komitet wykonawczy Związku górników odbył wczoraj po południu posiedzenie, poświęcone rezultatom głosiwania okręgami w sprawie przyjęcia rządowego projektu porozumienia w górnictwie. O przebiegu narad i dyskusji, jak i o uchwałach przyjętych na tem posiedzeniu, nieogłoszono sprawozdania urzędowego. Natomiast ze źródeł nieurzędowych otrzymano niepokojące wiedomości **o rzekomem odrzuceniu propozycji rządowych przez większość głosujących.** Z tych samych źródeł informują, że górnicy, którzy przystąpili już do pracy **uznani zostali za głosujących za przyjęciem projektu rządowego i głosy ich zostały włączone do rezultatów ogólnych plebiscytu.** W dniu jutrzejszym odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie plenarne delegatów Związków górniczych, poświęcone wynikom głosowania, których ostatnie cyfry będą podsumoanwe w ciągu dnia dzisiejszego.

Londyn, 19 listopada. (PAT.) Odrzucenie propozycji rządowych w sprawie uregulowania zatargu w przemyśle górniczym w drodze układów regjonalnych, stawia federację górniczą **w niesłychanie trudnem położeniu.** Sądzą tutaj, że żaden z przywódców górniczych nie może powiedzieć, co postanowi jutrzejsza konferencja delegatów górniczych. Domniemane rezultaty wykazują **większość około 100 tysięcy głosów przeciw propozycji rządowej.** Nie jest to jednak wyrazem opinji wszystkich górników, gdyż głosowanie przeprowadzono tylko „en bloc“ w regjonalnych Związkach zawodowych i wielu górników, którzy podjęli pracę, nie brało w nim udziału.

Obrady komisji budżetowej

Warszawa, 19 listopada.

(PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dalszych obrad nad preliminarzem budżetowym. Na wstępie przewodniczący zakomunikował, że poseł Marek (PPS) złożył referat budżetu ministerstwa sprawiedliwości, poseł Hausner budżet robót publicznych i poseł Pączek (PPS) rent i emerytur. W ich miejsce komisja wybrała referentami budżetu ministerstwa sprawiedliwości posła Łypacewicza (Wyzwolenie), robót publicznych posła Posackiego (Piast), rent i emerytur posła Regera (PPS). — Następnie komisja w obecności wicepremjera Bartla przeprowadziła dyskusję nad budżetem prezydjum Rady ministrów. Referat wygłosił poseł Polakiewicz (Str. Ch.). Referent podniósł, że zastosowanie przy zarządzie centralnym **metody naukowej organizacji pracy dało poważne rezultaty.** Co się tyczy Najwyższego Trybunału Administracyjnego, to ilość spraw, które wpłynęły w ostatnim roku do Trybunału, dosięgła miesięcznie z górą 500.

W obecnym stanie rzeczy poszczególna skarga w Najwyższym Trybunale Administracyjnym może być rozstrzygnięta nie wcześniej jak po upływie półtora roku. Przyczynia się do tego w znacznym stopniu brak pomieszczeń, na co budżet przewiduje kwotę 250 tys. zł.

Przekształcenie P. A. T. na przedsiębiorstwo państwowe przyniosło poważne rezultaty w r. 1925, w którym PAT zamknął swoją gospodarkę nieznaczną zwyżką dochodów nad wydatkami, co w porównaniu z rokiem ubiegłym jest poważnym sukcesem. Jeżeli chodzi o wiadomości krajowe i zagraniczne, to działalność PATa została wydatnie rozszerzona, natomiast w projekcie na rok 1927 skasoawno czasowo i tytułem próby placówki P. A. T. w Paryżu, Londynie, Moskwie i Królewcu, przyczem uzasadniono ten krok tem, że informacje polityczne otrzymywane będą od sprzymierzonych agencyj za granicą. **Co do przedsiębiorstwa drukarń państwowych** referent podniósł, że sprawność gospodarcza tego przedsiębiorstwa jest utrudniona przez brak odpowiedniego pomieszczenia, przestarzałość narzędzi produkcji oraz niepunktualność urzędów w regulowaniu rachunków, to też znaczna część zysków ma pójść na zmianę inwentarza technicznego. W dyskusji zabierali głos pos. Śliwiński, Michalski, ks. Kaczyński, pos. Łypacewicz, Kwiatkowski, Wiślicki, Byrka i Hausner. Dwukrotnie również zabierał głos wiceminister Bartel, oraz dyrektor P. A. T. Gorecki. Po dyskusji komisja zgodnie z wnioskiem referenta **przyjęła bez zmian budżetu.** Prezydjum Rady ministrów oraz podległych mu przedsiębiorstw.

Następnie komisja przeszła do rozpatrywania budżetu N. I. K. P. wobecności nowego prezesa prof. **Wróblewskiego.** Referował poseł Badzian (PPS). Po krótkiej dyskusji oraz po wyjaśneinaich udzielonych przez prezesa prof. Wróblewskiego i wiceprezesa Niewiadomskiego komisja przyjęła budżet N. I. K. w drugiem czytaniu z tem, że paragraf 2 (wydatki osobowe) powiększono warunkowo o 100 tysięcy złotych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 listopada. Komisja budżetowa przystąpiła dziś do rozważania budżetu **ministerstwa spraw zagranicznych.** Referent pos. **Dąbski** przeprowadził porównanie budżetu tego ministerstwa w Polsce z budżetami odnośnych resortów w innych państwach i stwierdził, że budżet na rok 1927/28 **jest o paręset tysięcy złotych niższy od tegorocznego,** poczem zaproponował **przyjęcie budżetu bez zmian.**

Sprawy polsko-rumuńskie na komisji senackiej

Warszawa, 19 listopada.

Senacka komisja spraw zagranicznych i wojskowych obradowała nad ratyfikacją **traktatu gwarancyjnego między Polską a Rumunją.** Po referacie sen. Kiniorskiego w dyskusji zabierał głos między innemi obecny na posiedzeniu minister spraw zagranicznych **Zaleski** i poseł polski w Bukareszcie **Wielowieyski.** Ze strony przedstawicieli Senatu wysunięto zarzut, że ważna sprawa **wynagrodzenia wywłaszczonych właścicieli ziemskich Polaków na Besarabji,** nie została dotychczas przez rząd rumuński załatwiona w myśl słusznych żądań Polaków na równi z wywłaszczonymi obywatelami innych państw, którym rząd rumuński przyznał i wypłacił dostateczne wynagrodzenie. Mowcy podkreślili, że obywatele polscy nie mogą być pokrzywdzeni w swoich prawach i nie mogą być również traktowani gorzej od obywateli nawet takiego państwa, z którem nie wiąże Rumunji żadna umowa międzynarodowa. Sen. Łubieński złożył wniosek, aby w razie nieuwzględnienia żądań polskich w tej mierze, wprowadzić zmianę do traktatu, a mianowicie, że ulega on wypowiedzeniu ze strony Polski po roku, jeśli do tego terminu obywatele polscy nie zostaną odszkodowani według zasad praktykowanych w stosunku do obywatel najwięcej uprzywilejowanego państwa. Wobec wyjaśnień, złożonych przez przedstawicieli rządu, wniosek ten nie był na razie poddany pod głosowanie i komisja odroczyła swoje obrady do czwartku 25 bm.

Demonstracje przed poselstwem bułgarskiem w Wiedniu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 19 listopada. Wczoraj wieczorem grupa około 80 komunistów demonstrowala przed poselstwem bułgarskiem, wznosząc o**krzyki przeciw Bułgarji.** Policja musiała **wkraczać kilkakrotnie,** aby rozpędzić demonstrantów. Aresztowano 8 osób.

Seperatyści katalońscy schronili się do Belgji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“.

Bruksela, 19 listopada. Wydaleni z Francji separatyści katalońscy przybyli do Belgji, gdzie otrzymali prawo azylu za złożeniem zobowiązania się, iż wstrzymają się od wszelkiej polityki.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE NIECO MOCNIEJ, WALUTY BEZ ZMIANY.

Kraków, 19 listopada.

Dzisiaj w prywatnych obrotach zainteresowanie dla efektów nieco wzrosło, chęć kupna dla papierów cięższych silniejsza, przy nieco mocniejszej tendencji. Notowano nieoficjalnie: Zieleniewski 13, Tohan 0.24—0.25, Bank Przemysłowy 0.16—0.17, Górka 18, Siersza Górnicza 3.80—4.00, Chybie 5.00—5.05, Chodorów 106. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 14.25—14.50 nieco mocniej, Cegielski 13.50, Bank Polski 80—81, Lokomotywy 1.80.

Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany kursa mniej więcej na wczorajszym poziomie przy małych obrotach i spokojnym nastroju. W Krakowie gotówka 9.01—9.01½, czeki bankowo 9.02½ do 9.03. W Warszawie gotówka 9.00.25—9.00.75, czeki bankowo 9.01.35. We Lwowie gotówka 9.00 do 9.00½, czeki 9.02½ bankowo. Katowice gotówka 9.01½, czeki bankowo 9.02½. Na wszystkich giełdach sytuacja bez miany. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówka 8.96, czeki 8.98.

Zurych, 19 listopada. (PAT.) Paryż 18.20, Londyn 25.14½, Nowy Jork 5.18½, Belgja 72.10, Włochy 21.85, Hiszpanja 78.75, Holandja 207.20 Berlin 123.05, Wiedeń 73.12½, Sztokholm 138.30 Oslo 133.50, Kopenhaga 138.15, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.60, Bukareszt 2.85.

Wiedeń, 19 listopada. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 95, Fanto 127, Galicja 1.010.

Ze sportu

Amatorski K. S.—Cracovia

W niedzielę, dnia 14 b. m. rozegra Cracovia na boisku własnem towarzyskie zawody z Amatorskim Klubem Sportowym z Królewskiej Huty. Wieść o tych zawodach rozniosła się szybko po Krakowie i wywołała wielkie zainteresowanie. Amatorski K. S. bowiem należy wraz z znanym I. F. C. z Katowic do pierwszych klubów na G. Śląsku; o obecnej formie Amartorskiego K. S. świadczy walne zwycięstwo jego nad swym rywalem I. F. C., który znowuż odniósł piękne zwycięstwa nad krakowską Wisłą 4:2 i 6 3. Porównanie tych wyników przemawia stanowczo na korzyść Amatorskiego, zwłaszcza, jeśli się zważy, że zwycięstwo Amatorskiego, osłabionego rezerwowymi, nad I. F. C. nie uwydatniło się się w wyniku 3:2.

Spodziewać się należy w niedzielę emocjonującej walki, w której zapewne A. K. S. zechce udowodnić, że po swem zwycięstwie nad I. F. C., jest jednakże pierwszą drużyną Górnego Śląska. Początek zawodów o godz. 2 popoł. Dodać należy, że toczące się pertraktacje o zawody w Krakowie między I. F. C. a Cracovią nie doszły do skutku, wobec nadmiernych warunków stawianych przez Katowiczan Cracovii. Widocznem jest, jak I. F. C. po zwycięstwach nad Wisłą wzbiło się w dumę, która zwłaszcza po jego porażce z Amatorskim nie powinna mieć miejsca.

POLSKI NURMI.

Znany lekko-atleta polski, długodystansowiec, Alfred Freyer z Polonji, raz po razu pobija rekordy polskie. To też słusznie bez przesady nazwać go można polskim Nurmim. Ostatnio, startując sam w Parku Sobieskiego w biegu na 10 km. przy złych warunkach atmosferycznych, pobił dawny rekord Łukaszewicza niemal o całą minutę w czasie 33 m. 17.8 sek. — Wreszcie ostatnio Freyer pobił polski rekord w biegu na 5.000 m. w czasie 15 min. 51.8 sek. Poprzedni rekord należał do Sawaryna z Pogoni lwowskiej.

ZATARG ZWIĄZKU SPORTOWEGO Z P. Z. P. N.

Plenarne posiedzenie Polskiego Związku Sportowego postanowiło zawiesić w prawach członka P. Z. P. N. na czas urzędowania obecnego Zarządu, o ile do dnia 15 grudnia nie wpłaci 1 procent podatku od zawodów piłkarskich w latach 1925 i 1926, pobranych od Związków okręgowych i Klubów. — Oprócz tego Zarząd P. Z. P. N. musi do tego terminu odwołać zakaz wpłacania podatków bezpośrednio do Z. Z. Do Zarządu uchwalono kooptować pp. Sikorskiego z Warszawy i dra Dybowskiego ze Lwowa.

ZATWIERDZENIE OŚMIU REKORDÓW POLSKICH, UZYSKANYCH W GÖTEBORGU.

P. Z. L. A. zatwierdził następujące nowe rekordy Polski, ustanowione na kobiecych Igrzyskach w Göteborgu: bieg 60 metrów — 8.4 sek. J. Grabicka (Sokół-Grażyna). Bieg 250 metrów, 36.6 sekund. W. Czajkowska (Sokół-Grażyna). Skok wzwyż — 1.40 m. A. Toporowiczówna (Sokół-Grażyna). Rzut dyskiem 1 kg. — 37.71 m. H. Konopacka (A. Z. S.). Rzut oszczepem oburącz (styl dowolny) 40.10 m. H. Konopacka (A. Z. S.). Rzut kulą (3.628 kg.) — 10.47 metr. H. Konopacka. Rzut kulą oburącz (10.47 i 8.78) 19.25 mtr. H. Konopacka. Skok wdal z rozbiegiem — 4.77 mtr. W. Sadkowska (Sokół-Grażyna).

DOKOŁA PROJEKTU LIGI PIŁKARSKIEJ.

Ostatnio rozeszły się pogłoski, jakoby w dn. 5 i 6 grudnia miało się odbyć w Warszawie zebranie klubów, które mają być zaliczone do pierwszej Ligi piłkarskiej na podstawie ostatnich projektów, a to w liczbie dziewięciu: Pogoń, Cracovia, Wisła, Warta, I. F. C., Ruch, Ł. K. S., Polonja, Warszawianka. W związku z tem jedno z pism łódzkich protestuje przeciwko niezrozumiałemu przez organizatorów pomijania w składzie Ligi obecnego mistrza Łodzi Turystów, którzy swojemi ostatniemi zawodami zasłużyli na miano pierwszorzędnego klubu, oraz kończy swój obszerny artykuł złośliwem kolportowaniem pogłoski, jakoby kluby ligowe po olimpjadzie z roku 1928 miały się stać klubami nieamatorskiemi.

WYCHOWANIE FIZYCZNE POLSKIEJ EMIGRACJI.

Ostatnio zawiązała się w stolicy komisja wychowania fizycznego i sportów przy Towarzystwie Emigracyjnem, która ma na celu propagandę sportu we wszystkich ośrodkach polskiej emigracji zagranicznej. W skład komisji weszli: senator Osiński, prezes Sikorski, kpt. Kurleto, por. Zarychta, por. Lepecki, p. Szyszko Bohusz. Komisja ta urzęduje w lokalu Towarzystwa Emigracyjnego, ulica Jasna l. 11.

ROZMAITOŚCI SPORTOWE.

Montevideo. W mistrzostwie piłkarskiem południowej Ameryki pierwsze miejsce zajął Urugwaj 8 pkt., stosunek bramek 17:2, drugie Argentyna 5 pkt., stosunek bramek 15:3, następne Chile, Paragwaj, Boliwja.

Warszawa. Dnia 10 grudnia dwaj byli wojskowi, Gumiński i Papiński, wyruszają z Warszawy pieszo naokoło świata w celach propagandy Polski w skupieniach polskiej emigracji za granicą.

Warszawa. Międzynarodową akademję szermierczą w Warszawie urządza wojskowy Klub szermierczy w dniu 27 bm. w sali Kasyna oficerskiego. W akademji tej wezmą udział wszyscy najlepsi szermierze Lwowa, Krakowa, Warszawy i Poznania, oraz mistrz Czechosłowacji, p. Tille.

Praga. Sparta praska wróciła już ze swego tournée po Ameryce, mocno osłabiona, ponieważ kilku graczy pozostało na stałe w krainie dolarów.

Diarjusz ekonomiczny

— **Bilans handlowy Polski za październik** wypadł nieco gorzej aniżeli za wrzesień. Nadwyżka wywozu nad przywozem spadła do 15 mil. zł pod wpływem wzrostu przywozu z 85—100 mil. zł w złocie.

— **Flota handlowa Polski zwiększyła się do 24.000 ton**, gdyż towarzystwo „Wisła" zakupiło 6 holowników morskich, oraz 14 lichterów o pojemności 600—1.000 ton każdy.

— **Akcję zaopatrywania drobnych rolników w nawozy sztuczne** prowadzić ma nadal bank rolny. Jednakże tylko tam, gdzie nie działają sprawnie współdzielnie rolnicze.

— **Celem uzyskania ulgowego świadectwa przemysłowego** ciezący się tym przywilejem w zeszłym roku przemysłowcy, muszą wnosić podania do Izby skarbowej do końca roku.

— **Przemysłowcy naftowi podpisali umowę** w sprawie utrzymania kartelu naftowego. Podzielono całą Polskę na poszczególne rynki zbytu.

— **Podwyżka taryfy osobowej** na kolejach państwowych polskich, wchodzi w życie z dniem 1 grudnia i wynosić będzie na krótszych odległościach 10%, a na dłuższych 8%.

— **Sztuczne obniżanie cen zboża**, zdaniem rządu, nie jest wskazane, natomiast prowadzona jest akcja w kierunku budowy elewatorów zbożowych, piekarń mechanicznych i tworzenia rezerw zbożowych w miastach.

Informacje przemysłowe i handlowe

POLSKO-NIEMIECKIE ROKOWANIA HANDLOWE. Konferencje polsko-niemieckie w sprawie rokowań handlowych toczą się bez przerwy. Tematem rozmów były sposoby prowadzenia dalszych rokowań handlowych. Prace w komisjach trwają nadal. W komisji osiedleńczej osiągnięto porozumienie w szeregu spraw. — W komisji taryfowej ze strony niemieckiej napotyka się na nieustępliwość w sprawach pierwszorzędnej wagi dla Polski, mianowicie dotyczących produktów hodowlanych węgla, ceł na produkty rolne i drzewo tarte.

NOWA TARYFA TOWAROWA POLSKO-RUMUŃSKA. Z dniem 15 bm. weszła w życie uzupełniona i zmieniona taryfa towarowa na przewóz najważniejszych towarów pomiędzy stacjami kolei polskich a stacjami kolei rumuńskich. Taryfa ta uchyla stare przepisy taryfowe, obowiązujące od 1 listopada 1924 roku. Nowe przepisy uwzględniają ostatnią podwyżkę taryf na kolejach rumuńskich, przyczem zmienione zostały specjalne opłaty importowe i eksportowe, które istniały w Rumunji i sięgały 50 procent opłat przewozowych. Nowa taryfa ma duże znaczenie dla sfer handlowych i przemysłowych, gdyż bezpośrednie stawki ułatwią niewątpliwie obrót handlowy między temi obu krajami.

OŻYWIENIE W HUTNICTWIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W pierwszem półroczu b. r. produkcja surówki na polskim Górnym Śląsku osiągnęła niecałe 20.000 ton w przecięciu miesięcznem, w następnych zaś miesiącach produkcja znacznie się poprawiła, dając w lipcu 20.450 ton, w sierpniu 25.415 ton, a we wrześniu mniej więcej to, co w sierpniu. W okresie tym czynnych było 7 wielkich pieców. Tesame zjawiska zauważyć się dało w produkcji stali. — Przeciętna miesięczna w pierwszem półroczu wynosiła 30.000 ton, w lipcu podniosła się na 45.131 ton, w sierpniu na 48.500 ton, natomiast wrzesień wykazał nieznaczne zmniejszenie produkcji.

KONFERENCJA W SPRAWIE MORATORJUM WEKSLOWEGO ma się odbyć w dniu 31 grudnia b. r. w ministerstwie skarbu, przyczem organizacje, które wezmą w niej udział, wypowiedzą się za przedłużeniem moratorjum dla weksli przedwojennych do 30 czerwca 1927 roku. Takąsamą opinję wyrażą prowincjonalne organizacje przemysłowe i kupieckie.

LICZBA BEZROBOTNYCH NA POLSKIM GÓRNYM ŚLĄSKU wynosi obecnie 46.086 osób, zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy jest 43.709. — Zapomogi pobiera 25.174 bezrobotnych.

Największe bezrobocie panuje w powiecie katowickim (14.168 bezrobotnych), najmniejsze w Lublińcu (263 bezrobotnych). Powiat rybnicki liczy 11.209 bezrobotnych.

SKRÓCENIE TERMINU ZWROTU NALEŻNOŚCI CELNYCH, NADMIERNIE POBRANYCH. Zgodnie z wydanem w swoim czasie rozporządzeniem, obowiązującem od dnia 13 grudnia 1920 roku, odnośne władze skarbowe miały prawo wyrównywać należności celne omyłkowo niedobrane, lub też nadmiernie pobrane od kupców — w ciągu dwóch lat.

Obecnie ministerstwo skarbu zmieniło ten termin, skracając go do jednego roku.

Zmiana powyższa jest niezmiernie ważną dla wszystkich kupców, mających do czynienia z władzami celnemi, które od chwili wejścia w życie rozporządzenia, ściśle tego przestrzegają.

SYTUACJA W POLSKIM PRZEMYŚLE PAPIERNICZYM przedstawia się na ogół pomyślnie. Pabjanicka fabryka papieru, Ribert Saenger w Warszawie, Steinhagen i Wehr w Myszkowie (specjalnie papier gazetowy), Mirków, C. A. Moes w Pilicy otrzymały znaczne zamówienia. Dużym odbiorcą jest rząd, który częściowo tylko pokrywa swe zapotrzebowanie w skarbowej papiorni mokotowskiej. Wysokie cła zabezpieczają przed importem zagranicznym, który ogranicza się do luksusowych gatunków austrjackich, czeskich i niemieckich.

KONFERENCJA RZĄDU Z PRACOWNIKAMI. Konferencja projektowana przez komitet ekon. Rady min. ze sferami pracowniczemi nawzór tych, jakie odbyły się z przedstawicielami sfer gospodarczych odbędzie się dnia 21 b. m. przy udziale przedstawicieli związków klasowych, zawodowych, pracowników umysłowych i t. p. Wygłoszone będą referaty na temat: polityka gospodarcza z punktu widzenia interesów pracowniczych i robotniczych przy uwzględnieniu budżetów domowych organizacji pracy walki z drożyzną; 2) najważniejsze postulaty w zakresie świadczeń socjalnych i ustawodawstwa socjalnego.

SYTUACJA W HANDLU MANUFAKTURĄ W WARSZAWIE na ogół przedstawia się niepomyślnie. Dokonano nielicznych transakcyj towarami białemi, towary bawełniane nie znalazły zbytu. Główną przyczyną braku zapotrzebowania na towary wełniane jest ciepła pogoda, która utrzymywała się przez cały tydzień. Słabe obroty spowodowały poszczególne wypadki trudności płatniczych i prolongowanie niektórych zobowiązań wekslowych.

SŁABA RENTOWNOŚĆ PRZEMYSŁU ANGIELSKIEGO. »Times« ogłasza statystykę rentowności, wykazując od kilku lat stały spadek. W sześciu najważniejszych gałęziach przemysłu (węgiel, żelazo, budowa maszyn, wełna, bawełna, żegluga) spadła przeciętna rentowność, t. j. stosunek czystego zysku do kapitału z 7.8 proc., w r. 1923-24 na 6.6 proc. w r. 1924-5 zaś na 4.8 proc. Przemysł wełniany obniżył w przeciągu ostatnich dwóch lat swoje zyski z 10.1 proc. na 1.9 proc.

Począwszy od r. 1924 około 75 procent kopalń węgla pracowało ze stratą.

Kaczki dziennikarskie z przed stu laty

W niektórych angielskich pismach istnieje zwyczaj zamieszczania codziennie kilku najważniejszych i najbardziej sensacyjnych wiadomości, które w tem samem piśmie pojawiły się przed... stu laty. Te krótkie notatki o dalekiej przeszłości umieszczone obok dzisiejszych wiadomości o Lidze Narodów, bolszewikach, lotach przez Atlantyk niejednokrotnie posiadają wymowną pikanterję i nasuwają osobliwe refleksje. Z jednego z ostatnich numerów »Observer« możemy naprzykład dowiedzieć się o tem, że w letnich miesiącach roku 1826 wiele pisano o »niezwykłym wypadku na St. Gotard«. Otóż w pewnej jaskini, w lodzie odnaleziono trupa jakiegoś człowieka, który wyglądem swym zdradzał zdumiewające podobieństwo z człowiekiem, pogrążonym w głębokim śnie. Rozmaitemi sposobami zdołano przywrócić go do życia, a wskrzeszony nieboszczyk oświadczył, iż jest Anglikiem, że się nazywa Roger Dotsworth... i że został zasypany przez lawinę w 1670 roku, czyli że przeleżał w śniegu około 150 lat... Jakkolwiek »niezwykły wypadek w St. Gotard« wyglądał bardzo podejrzanie, ówczesne pisma rozpisywały się o nim bardzo obszernie, a nawet wspomniały »analogiczny« wypadek, który miał miejsce w 1811 roku w Pompei, podczas archeologicznych poszukiwań, kiedy w sarkofagu znaleziono jakoby również nieżyjącego człowieka, który po pewnym czasie powrócił do życia i miał przemówić najczystszym językiem Cycerona...

Już przed stu laty istniały więc dziennikarskie »kaczki«, »węże morskie« i inne sensacje, nie było tylko regularnych zapowiedzi »upadku bolszewizmu w Rosji«, lub »pretensji senatu gdańskiego do portu Fernambuco«, a nawet »ostatnich wiadomości o Zielińskim«...

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 18 listopada 1926 r.

AKCJE:

Bank Przemysłowy	0·16—0·17
Bank Małopolski	0·25
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·23—0·25
Trzebinia	0·30—0·32
Parowozy	0·25
Azot	0·51
Piasecki	11·75
Optima	35·50

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 18 listopada 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·99—9·01—8·97
Belgja	125·60—125·91—125·29
Holandja	369·79—361·69—359·89
Londyn	43·71—43·82—43·60
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	31·50—31·58—31·42
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·00—174·43—173·57
Włochy	38·62—38·72—38·53
Sztokholm	240·70—241·30—240·10
Wiedeń	127·18—127·50—126·86

AKCJE:

Bank Handlowy Warszawski	[illegible]
Bank Przemysłowy Lwowski	0·16—0·17
Bank Polski	80·50—80·25—80·50
Bank Zjedn. ziem. pol.	1·50
Cerata	1·00
Sole potasowe	5·75
Kijewski	0·18
Spiess	2·95
Siła i światło	21·00—23·00
Częstocice	1·20
Michałów	0·21
Cukier	2·90—2·95
Węgiel	69·00—68·50—70·00
Nafta Polska	0·25
Polski przemysł naftowy	0·56
Nobel	2·60
Lilpop	15·75—16·25
Modrzejów	3·60—3·55—3·60
Norblin	0·91
Ostrowieckie	7·25—7·20—7·25
Parowozy	0·26
Ortwein	0·19
Rudzki	1·12—1·11
Ursus	1·45

Odpowiedzialny redaktor MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.